

rok 3 numer specjalny, luty 2014

Monitor **nielekcyjny**

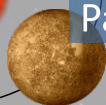


Gimnazjum nr 4 w Ostrowie Wielkopolskim

im. Powstańców Wielkopolskich



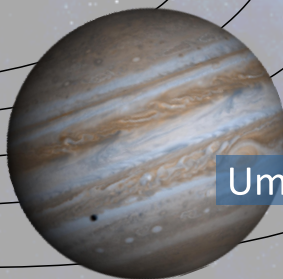
Bezpieczeństwo



Pasja



Rozwój



Umiejętności

NUMER specjalny!

Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga

nasze Gimnazjum...

- Najważniejsze było to, że moi przyjaciele i znajomi poszli do tej szkoły. Nie chciałam iść do innego gimnazjum, żeby nie stracić kontaktu z nimi.

Kolejnym argumentem był jej poziom. Starsi uczniowie bardzo ją chwalili. Bardzo im się podobało podejście nauczycieli, system nauczania. Mówili, że jest miła atmosfera w szkole i na lekcjach. Nauczyciele są bardzo sympatyczni, prowadzą lekcje z pomysłem. Starają się zaciekawić uczniów tematem lekcji.

W szkole jest wysoki poziom nauczania i istnieją koła zainteresowań. Są uczniowie, którzy chcą rozwijać swój

talent, lub tacy, którzy chcą się nauczyć, bo im się to podoba. Jest dużo zajęć sportowych, językowych, jest kółko chemiczne i matematyczne. Mamy również gazetkę szkolną. Jest duża sala gimnastyczna i boisko. Szkoła dysponuje bogatym wyposażeniem sali. W bibliotece na pewno znajdziecie coś dla siebie. Oczywiście w gimnazjum są, co jest dla wszystkich ważne, sklepiki i własna szafka.

Ostatnim argumentem jest to, że Gimnazjum nr 4 to bezpieczna szkoła. Dlatego wybrałam tę szkołę. Bardzo mi się tutaj podoba i mam nadzieję, że wybieriecie nasze gimnazjum.

Aśka

W naszym gimnazjum na pewno odkryjesz swój talent – niektórzy mają go w sobie, ale boją się go uwolnić.

skład redakcji

Redaktorzy:

- Jagoda Chlasta
- Jakub Kukuła
- Weronika Bednarczyk
- Olga Kaźmierczak
- Maria Przybylska
- Agnieszka Paterczyk
- Hanna Góźdź
- Julia Banasiak
- Julia Latajka
- Weronika Nawrot
- Paula Jeziorek
- Dominika Heřka
- Oliwia Sawczak
- Angelika Urban
- Adrian Walczak

opracowanie graficzne

- Albert Połomski

koordynator gazety

Roman Dolata

Gimnazjum nr 4
im. Powstańców Wielkopolskich

„Tam sięgaj,
gdzie wzrok nie sięga...”
A. Mickiewicz

Drogi Szóstoklasisto

odwiedź nas **28 lutego** (piątek) w godz. 17-19
lub **1 marca** (sobota) w godz. 14-16.

Szanowny Rodzicu

zabierz ze sobą **PESEL** dziecka i swój adres e-mail, pomożemy Ci zapisać dziecko do szkoły.



Jesteś spragniony/a?

Stoisz właśnie
przy źródle wiedzy
i umiejętności!

Zaczerpnij z niego śmiało,

ono nigdy nie wysycha!

Nasza szkoła oferuje:

- bogate wyposażenie: tablice multimedialne, rzutniki z ekranami, komputer dla nauczyciela w każdej klasie, dziennik elektroniczny, e-nauczanie,
- bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych,
- tytuły: Szkoła z Klasą, Szkoła Przedsiębiorczości, Szkoła Odkrywania Talentów, Szkoła z Klasą 2.0,
- liczne sukcesy sportowe i dydaktyczne,
- pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią,
- kontakty z mediami ogólnopolskimi: TVN24, Gazeta Wyborcza, TVP połączone z wyjazdami studyjnymi i udziałem w nagraniach programów telewizyjnych,
- spotkania i wywiady z ciekawymi ludźmi, m.in. Andrzejem Morozowskim, Tomaszem Sekielskim, Bogdanem Rymanowskim, Mariuszem Szczygłem, Wojciechem Jagielskim.



nasze wywiady

red.: Pana pierwsze wrażenia po spotkaniu.

- Fantastyczne, jestem zauroczony Ostrowem i ludziami, którzy przyszli na to spotkanie, są tak fantastyczni, że chciałbym tutaj być częściej.

red.: Jakie sztuczki stosuje Pan, by uniknąć stresu przed kamerami?

- Nie stosuję sztuczek. Raczej myślę, że to jest kwestia doświadczenia. Pracuję już w telewizji kilkanaście lat i to przychodzi z wiekiem. To jest trochę tak jak z egzaminem w szkole. Jeżeli ktoś jest do niego dobrze przygotowany, to ten stres jest mniejszy, aczkolwiek jest cały czas na odpowiednim poziomie. Nie jest tak, że zażywam jakieś leki przeciwko stresowi, po prostu staram się zachować zimną krew.

red.: Jak długo trwa przygotowanie się do programu? Na ile zależy od jego formuły?

- Kiedy mam kilku gości, to przygotowanie do programu jest łatwiejsze, kiedy mam jednego gościa, np. bardzo wysoko



...Bogdanem Rymanowskim

postawioną osobę typu prezydent bądź premier, to do takiej rozmowy, która trwa czasami 20 minut, przygotowuję się kilka dni. Z reguły zazwyczaj do każdego programu przygotowuję się kilka godzin. De facto przygotowanie dziennikarza to jest praca przez 24 godziny na dobę, dlatego że dziennikarz, który pracuje w polityce, rozmawia z politykami nie może sobie pozwolić na to, że czegoś nie wie, a to oznacza, że na bieżąco musi śledzić wszystkie wydania serwisów informacyjnych, w miarę wszystkie gazety i oczywiście na bieżąco być w Internecie, czyli jestem, można powiedzieć, przyspawany do Internetu.

red.: Czy dzięki tej pracy poznał Pan człowieka lub historię, która odmieniła Pana życie? Jeśli tak, to jaka?

- Nie wiem, czy odmieniła moje życie, ale zdarzają się w dziennikarstwie takie historie, które sprawiają człowiekowi dużo satysfakcji. Często jest tak, że my, dziennikarze pracujący z politykami, jesteśmy nazywani „gadającymi głowami”, czyli pogadają, pogadają i nic z tego nie wynika. Ja mam to szczęście, że kiedy dostałem jedną z nagród, udało mi się ją przeznaczyć dla konkretnego człowieka (pana Janusza Świtaja), o którym przeczytałem, że kilka miesięcy wcześniej chciał poddać się eutanazji, że nie ma ochoty już żyć. On potrzebował wózka, który kosztował bardzo dużo, i ogromnie się cieszyłem, że mogłem to, co otrzymałem, przekazać mu. Dzięki temu miałem olbrzymią satysfakcję, czyli w jakimś sensie jako dziennikarz wpłynąłem na jego życie.

red.: Dziennikarz musi panować nad emocjami. Bywają jednak sytuacje, kiedy jest to bardzo trudne, np. w programach na żywo. Pamięta Pan takie zdarzenie ze swojego doświadczenia?

- Pamiętam. Były takie sytuacje, kiedy politycy chcieli mi z tego programu wyjść, były takie sytuacje, kiedy politycy chcieli się ze sobą pobić.

Trzeba wtedy zachować zimną krew, nie denerwować się. Ważne jest to, żeby dziennikarz pokazał na samym początku politykom, że on tutaj rządzi, on tutaj jest gospodarzem i on tutaj dyktuje warunki gry, bo gdyby na początku oddać im palec, to wzięliby całą rękę i wtedy program byłby beznadziejny.

red.: Zdobył Pan już wiele prestiżowych nagród. Która z nich ma dla Pana największe znaczenie?

- Myślę, że każda nagroda ma dla mnie bardzo dużą wartość. Część z nich była przyznawana przez moich kolegów dziennikarzy, część - przez widzów, ale największą wartość ma dla mnie medal, który otrzymałem. „Niezlomnym w Słowie” to medal za działalność w czasach komunistycznych. Kiedy byłem w waszym wieku, troszeczkę starszy, bawiłem się w podziemie, pracowałem, działałem w opozycji. Wtedy właśnie jako szesnasto-, siedemnastolatek pisałem teksty, potem drukowałem ulotki i byłem takim, można powiedzieć, podziemnym dziennikarzem i bardzo się cieszę, że miałem tę okazję

nasze wywiady

Rozmowa z **Jakubem Kukułą**

Interesuje się historią i wiedzą o społeczeństwie. Najlepszy uczeń w klasie. Koleżeński, nigdy nie odmawia pomocy.



■ **Osoba, która nie interesuje się tym przedmiotem (wiedzą o społeczeństwie), ma jakiegokolwiek szanse na udział w konkursie?**

Oczywiście, że nie, ponieważ nie ma pojęcia o Konstytucji i innych ustawach RP. Nawet jeśli ktoś uczy się regularnie wos, nie ma szans na uzyskanie dobrego wyniku. Aby dobrze się przygotować do takiego konkursu, należy śledzić bieżące informacje, czytać nowinki prawne, a przede wszystkim interesować się tym.

■ **Jak oceniasz trudność konkursu z wiedzy o społeczeństwie?**

Etap szkolny konkursu Wiedzy Obywatelskiej i Ekonomii był dość prosty. Nie trzeba było znać dokładnie artykułów Konstytucji i skomplikowanych terminów. Wystarczyła wiedza ogólna. Poziom na etapie rejonowym podniósł się znacznie. Szczegółowość pytań była wielka...

■ **Jak długo uczyłeś się do konkursu?**

Wiele miesięcy. Wiedzy nie zdobyłem z dnia na dzień. Odbywało się to z czasem. Opanowanie pamięciowe samych ustaw zajęło mi miesiąc. Do tego dochodzi wiedza z podstawy programowej, na szczęście banalna, oraz zagadnienia dotyczące ekonomii i funkcjonowania gospodarki państwa.

■ **Przed rozpoczęciem konkursu towarzyszył Ci stres?**

Nie. Nauczyłem się podchodzić do tego typu spraw bez nerwów. Po co się przejmować?

■ **Która epoka historyczna najbardziej Cię interesuje? Dlaczego?**

Najciekawsza jest dla mnie współczesność. Tak dokładniej - druga wojna światowa oraz czasy PRL-u. Są to przykre czasy, o których należy pamiętać. Dlaczego, pytasz. Odpowiedź jest prosta. Jest to historia stosunkowo nowa. Żeby dowiedzieć się czegoś, nie muszę iść do biblioteki i czytać nudnych książek. Wystarczy porozmawiać z kimś starszym. Niestety, mało naszych rówieśników zdaje sobie sprawę, że tak naprawdę jesteśmy ostatnim pokoleniem, które może uczyć się od chociażby weteranów wojny.

■ **Chciałbyś zostać historykiem, a może politykiem? Dlaczego?**

Czy jedno wyklucza drugie? Proszę spojrzeć na polskiego premiera - Donalda Tuska czy Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Obaj skończyli studia historyczne, a teraz rządzą państwem.

■ **Za dwa miesiące egzamin gimnazjalny... Podchodzisz do tego z lekkim stresem czy na luzie?**

Raczej na luzie. Nie ma się po co stresować.

■ **Co dalej po gimnazjum?**

Zdecydowanie liceum ogólnokształcące. Jakie, tego jeszcze nie wiem. Na pewno wyląduję w klasie humanistycznej. Później, jeśli szczęście dopisze, udam się na studia, na prawo.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała - Angelika

Przyłapani na czytaniu...

Maraton

Hanna Góźdz

Tak wszyscy biegną,
biegną i biegną,
byle do mety.
Zatrzymać się?

Po co?

By pomóc jakieś staruszce z zakupami?

Czy może po to, by oddać krew?

Dlaczego tak trudno?

Dlaczego tak trudno jest się zatrzymać?

Dlaczego ludzie biegną coraz szybciej?

Dlaczego nie patrzą, kto jest tuż obok?

Przecież każdy z nas może spaść na boczny tor.

Przecież każdy z nas może się potknąć.

I co?

Wtedy podniesie nas ta staruszka,
którą ominęliśmy?

Co, jeśli nie damy rady sami się podnieść?

Co, jeśli nie ukończymy maratonu do nieba?



fot. Angelika

ZAPRASZAMY do Gim 4!

Współpraca

Zaufanie

Wiedza

Przyjaźń

